

RATUJMY NASZĄ WSPÓLNA UNIĘ EUROPEJSKĄ

Cokolwiek wyniknie z brytyjskiego referendum, Europa potrzebuje zmiany. Stawka jest jasna: powstrzymanie nie tylko ekonomicznej oraz politycznej, ale także moralnej i kulturowej marginalizacji Europy. Wyzwanie polega na tym, by przywrócić nie porozumienia z niezadowoloną i zdeorientowaną częścią społeczeństwa i na nowo stworzyć Europę wpływową, zdolną do wcielenia w życie projektu zapewniającego przyszłość i niosącego nadzieję nam wszystkim. W przeciwnym razie - ojedziemy w niebyt.

Bez nowego politycznego impulsu - wypracowanego z udziałem obywateli i z myślą o nich - ryzykujemy odrodzeniem się w Europie populizmu, tego samego, który niemal doprowadził do naszego unicestwienia. I choć historia nie musi się wcale powtórzyć w identyczny sposób, skutki i tak byłyby katastrofalne.

Warunkiem wstępnym uzyskania nowej dynamiki jest wspólne zaakceptowanie naszych dotychczasowych sukcesów: Unia Europejska jest bytem politycznym, ekonomicznym i społecznym - bytem najsprawiedliwszym, najmniej wykluczającym, najbardziej demokratycznym, pokojowym i różnorodnym, jaki zna historia. Jak powiedział prezydent Barack Obama, „to jedno z największych dokonań polityczno-ekonomicznych naszych czasów”. Aby jednak europejskie wartości przetrwały, a ona sama pozostała źródłem postępu dla całego świata, konieczne jest stworzenie szerokiej, ambitnej, a zarazem realistycznej strategii.

Potrzebujemy czytelnej „mapy drogowej” dla naszych działań. Prace nad nią powinny rozpocząć instytucje unijne oraz wszystkie państwa członkowskie, a przynajmniej grupa państw skupiona wokół Francji i Niemiec. Aby odbudować wzajemne zaufanie i na nowo napełnić nasze relacje pozytywną energią, zalecamy strategiczną inicjatywę w sześciu obszarach:

1 | Wzmocnienie demokracji europejskiej to podstawa. Jak mamy się poczuć Europejczykami, jeśli nie łączą nas te same wartości obywatelskie? Państwa członkowskie po-

Oto „mapa drogowa” Nowego Renesansu Europejskiego. W przypadającym 9 maja Dniu Europy grupa polityków, intelektualistów i twórców z różnych państw ogłasza apel z propozycjami strategicznych reform UE.

winny wdrożyć wspólny program edukacji obywatelskiej i stanowczo zapewnić, że wybór następnego przewodniczącego Komisji Europejskiej będzie ściśle zależny od wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego. Ponadto doprecyzowanie zasad dotyczących referendum w sprawie członkostwa powinno pozwolić uniknąć w przyszłości wszelkich nieczytelnych politycznych gier. Europa à la carte, z której każdy wybiera tylko to, co mu się podoba, z pewnością nie jest rozwiązaniem.

2 | Potrzebujemy unijnej strategii obrony i bezpieczeństwa, by skutecznie chronić obywateli. W kwestii bezpieczeństwa wewnętrznego państwa członkowskie powinny zacieśnić współpracę na poziomie służb, policji i wymiarów sprawiedliwości. Takie organy jak Europol czy Eurojust powinny zostać wzmocnione. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo zewnętrzne, potrzebujemy nowoczesnej polityki ochrony granic, opartej na europejskiej straży granicznej i przybrzeżnej, w której mechanizmy kontroli będą - zgodnie z naszymi wartościami - iść w parze z rozwiązaniami pozwalającymi przyjmować przybyszy w sposób humanitarny. Jednocześnie Unia musi wypracować politykę stabilizacji w naszym sąsiedztwie, obejmującą narzędzia ekonomiczne, kulturowe, dyplomatyczne i militarne, poparte dostatecznymi zasobami ludzkimi i finansowymi.

3 | Trzeci obszar dotyczy zarządzania napływem uchodźców. Umowa między Unią a Turcją nie broni się ani skutecznością, ani postawą etyczną. Turcja nie radzi sobie z problemem, przemysł zaś kwitnie na innych szlakach. Potrzebna jest alternatywa: przyjmować, integrować i kształcić uchodźców, ale także zapewnić godziwe warunki powrotu do



Jeśli nie zabraknie nam politycznej woli, ten plan jest do wdrożenia w ciągu dwóch i pół roku. Rooseveltowi się udało, kiedy w 1933 r. wprowadzał Nowy Ład

własnego kraju, jeśli jest to możliwe. Nie chodzi o to, by przyjąć wszystkich, lecz tych, którzy są w stanie odnaleźć się w naszym społeczeństwie i uznać nasze wartości za swoje. Europejczycy zaakceptują jednak tę politykę tylko wtedy, kiedy ich własny los ulegnie poprawie.

4 | Trzeba przedłużyć i poszerzyć plan Junckera, by przywrócić wzrost gospodarczy. Mówimy o inwestowaniu w kluczowe, przyszłościowe gałęzie przemysłu, które stworzą nowe miejsca pracy, trwale zmodernizują gospodarkę i potwierdzą naszą konkurencyjną przewagę. To działanie musi stanowić element ofensywy określanej jako „wspólna polityka przemysłowa”, mającej na celu

odzyskanie przez nas niezależności w tym zakresie. Na przykład plan budowy i rewitalizacji domów mieszkalnych, łączący zastosowanie nowych, zaawansowanych materiałów i technologii cyfrowych, polepszyłby jakość życia naszych obywateli i uczynił z nas światowego lidera w tej branży. Sugerujemy także opracowanie kolejnych planów w transporcie, energii odnawialnej, kompetencjach w zakresie technologii cyfrowych, ochronie zdrowia oraz w kulturze.

5 | Strefę euro trzeba naprawić, a następnie wzmocnić. Musimy zwiększyć jej potencjał wzrostowy, jej zdolność radzenia sobie z asymetrycznymi wstrząsami, a także promować jej gospodarczą i społeczną spójność. Europejski Mechanizm Stabilności powinien być dostosowany do tych celów. Musimy zastanowić się także nad zdolnościami fiskalnymi w strefie euro oraz nad zapewnieniem bezpieczeństwa Unii Bankowej.

6 | Potrzebny jest „Erasmus w szkole średniej”. Chodzi o demokratyzację programu Erasmus i poszerzenie horyzontów kulturowych u wszystkich młodych Europejczyków po to, by zwiększać równość i poczucie przynależności do jednej wspólnoty.

Tych sześć inicjatyw daje szansę, by obywatele znaleźli się w samym centrum europejskiego projektu, gospodarka rosła, by pojawiały się miejsca pracy i innowacje. Jeśli nie zabraknie nam politycznej woli, ten plan jest do wdrożenia w ciągu dwóch i pół roku. Rooseveltowi się udało, kiedy w 1933 roku wprowadził Nowy Ład. Nasze rozwinięte gospodarczo kraje powinny sobie z tym poradzić dzięki nowym środkom i niewykorzystanym unijnym nadwyżkom budżetowym. Należy też

przewidywać udział środków własnych oraz większą rolę wspólnoty kredytów z Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

Zbiorowa refleksja i mobilizacja obywateli powinny dać impuls do zwołania nowej konferencji międzyrządowej lub też do ogłoszenia nowej europejskiej konwencji, która uczyni Europę poważną i suwerenną siłą gospodarczą, kulturową i demokratyczną, zapewniającą solidarność i poszanowanie podstawowych praw, obecnie zagrożonych. Nowy traktat będzie zapewne dotyczył tylko tych członków Unii, którzy pragną silniejszej integracji i są przekonani, że wspólny interes Europy nie ogranicza się do sumy interesów narodowych.

Wszystko to będzie możliwe tylko wtedy, kiedy dziesiątki milionów Europejczyków przekonanych, że przyszłość trzeba pisać wspólnie, zdecydują się wspólnie działać. Zapraszamy wszystkich - przyłączcie się! ●

Ty też możesz podpisać apel tutaj: www.m9m.eu

GUILLAUME KLOSSA (FRANCJA) - AUTOR INICJATYWY, PISARZ, ZAŁOZCIEL THINK TANKU EUROPA NOVA, BYŁY NEGOCJATOR GRUPY REFLEKSYJNEJ DS. PRZYSZŁOŚCI EUROPY PRZY RADZIE EUROPEJSKIEJ;
LÁSZLÓ ANDOR (WĘGRY) - BYŁY KOMISARZ EUROPEJSKI;
LIONEL BAIER (SZWAJCARIA) - REŻYSER;
MICHEL BARNIER (FRANCJA) - BYŁY MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH I BYŁY WICEPRZEWODNICZĄCY KOMISJI EUROPEJSKIEJ Z RAMIENIA EPP;
MERCEDES BRESSO (WŁOCHY) - POSŁANKA DO PE, BYŁA PRZEWODNICZĄCA KOMITETU REGIONÓW;
DANIEL COHN-BENDIT (NIEMCY, FRANCJA) - BYŁY PRZEWODNICZĄCY KLUBU ZIELONYCH W PE;
FELIPE GONZÁLEZ (HISZPANIA) - BYŁY PREMIER, BYŁY PRZEWODNICZĄCY GRUPY REFLEKSYJNEJ DS. PRZYSZŁOŚCI EUROPY PRZY RADZIE EUROPEJSKIEJ;
KIRSTEN VAN DEN HUL (HOLANDIA) - PISARKA, PUBLICYSTKA;
DANUTA HÜBNER - BYŁA KOMISARZ EUROPEJSKA, PRZEWODNICZĄCA KOMISJI SPRAW KONSTITUCYJNYCH PE Z RAMIENIA EPP;
ROBERT MENASSE (AUSTRIA) - PISARZ;
MARIA JOÃO RODRIGUES (PORTUGALIA) - CZŁONEK ZESPOŁÓW PRZYJACIÓW UNIJNYCH, BYŁY MINISTER WICEPRZEWODNICZĄCY KLUBU S&D W PE;
ROBERTO SAVIANO (WŁOCHY) - PISARZ;
GESINE SCHWAN (NIEMCY) - PRZEWODNICZĄCA THINK TANKU HUMBOLDT-VIADRINA GOVERNANCE PLATFORM;
GUY VERHOEFSTADT (BELGIA) - BYŁY PREMIER, PRZEWODNICZĄCY KLUBU ALDE W PE

Duda w Kanadzie: Niagara, Polonia, NATO

Prezydent Andrzej Duda jest już w Kanadzie, która na razie nie zauważyła jego przybycia. Podróż nie ma rangi oficjalnej wizyty międzypaństwowej, choć - jak zapewnia Kancelaria Prezydenta - jest ważna.

**MARIUSZ ZAWADZKI
TOMASZ BIELECKI**

W kanadyjskich mediach próżno szukać wzmianek o przyjeździe naszego prezydenta. Kiedy wpisać „Duda” w okienku wyszukiwania kanadyjskiego Google News, wyskakują jedynie wiadomości na temat Lucasa Dudy, urodzonego w Kanadzie

zawodnika bejsbolowej drużyny New York Mets. Nic nie ma nawet na stronach internetowych kanadyjskiego rządu. Jest nadzieja, że to się zmieni we wtorek, kiedy Andrzej Duda spotka się z kanadyjskim premierem Justinem Trudeau, lub w środę, kiedy przyjmie go gubernator generalny David Lloyd Johnston (reprezentujący brytyjską królową Elżbietę II, która formalnie rzecz biorąc, panuje również w Kanadzie). Wszakże warto zauważyć, że Trudeau nie będzie rozmawiał z Dudą w siedzibie rządu, tylko w budynku parlamentu. Nie będzie również żadnej kolacji wydanej przez kanadyjskiego premiera dla polskiego gościa.

- Ta wizyta nie ma charakteru oficjalnego - mówi „Wyborczej” były wysoki rangą polski dyplomata. - Organizowaną jest nie przez Kanadyjczyków, ale przez polską ambasadę w Ottawie. W myśl zasady: „Jeśli cię nie zapraszają, to zaprosz się sam”. Podobnie jak niedawna wizyta premier Szydło w USA: dużo turystyki, mało polityki...

Kwietniowa wizyta Beaty Szydło miała jednak istotny powód - w nowojorskiej siedzibie ONZ pani premier podpisała w imieniu Polski traktat klimatyczny wynegocjowany w grudniu w Paryżu. Poza tym spotykała się z Polonią, odwiedziła amerykańską Częstochowę i zwiędzała giełdę przy Wall Street.

Prezydent Duda w Kanadzie również będzie się spotykał z Polonią, będzie celebrował 1050. rocznicę chrztu Polski i święto 3 Maja. W poniedziałek złożył wieniec pod pomnikiem katyńskim w Toronto i odwiedził polski cmentarz wojskowy w Niagarze, przy granicy z USA (leżą tam ochotnicy z armii Hallera organizowanej pod koniec I wojny światowej) i oczywiście obejrzał przy okazji słynny wodospad.

Wszakże prezydencki minister Krzysztof Szczerski zapewniał dziennikarzy, że wizyta Dudy w Kanadzie ma duże znaczenie - szczególnie z uwagi na lipcowy szczyt NATO w Warszawie. Kanada jest członkiem Sojuszu i chcemy, by włączyła się we

„wzmocnianie wschodniej flanki” (tak w żargonie nazywa się kraje NATO sąsiadujące z Rosją, które po rosyjskiej agresji na Ukrainę domagają się wzmocnienia bezpieczeństwa).

- Ważne, by Kanada aktywnie uczestniczyła w decyzjach szczytu warszawskiego, także w sensie praktycznym, czyli obecności wojsk kanadyjskich, kanadyjskiego sprzętu bojowego na wschodniej flance - mówił Szczerski.

Dlatego Duda nie tylko będzie rozmawiał z Trudeau o planach NATO, ale również odwiedzi bazę wojskową w Petawawa, gdzie spotka się z kanadyjskimi żołnierzami, którzy stacjonowali w Polsce w ramach rotacyjnej obecności. ●